Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 63 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 31 maja 1934 r | Rok XIII.

Tajemnicze zamachy Austrji

ARESZTOWANIE HITLEROWCÓW

WIEDEŃ. Komunikat urzędowy donosi: W Linzu eksplodowała dn. 26 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem bomba przed szkołą realną. Wybuch zniszczył 44 szyby. Z obecnych w szkole uczniów nie został nikt raniony.

Dnia 26 bm. o godz. 23-ciej eksplodowała w Feldkirch w Przedarulanji bomba w pobliżu pałacu biskupa. Liczne szyby zostały wybite. Szkody materjalne są dość znaczne. Dnia następnego aresztowano dwóch narodowych socjalistów, podejrzanych o dokonanie zamachu.

Dnia 27 bm. o godz. 22-ej dokonano zamachu na plebanję w miejscowości St. Faul w Karyntji. W plebanji i kościele wybito szyby.

Z POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW

Zmiana granic niektórych powiatów

WARSZAWA. W poniedziałek dn. 28 maja odbyło się pod przewodnictwem premjera prof. Leona Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. szereg rozporządzeń Rady Ministrów o zmianie granic poszczególnych powiatów.

Zmiany te pozostają w związku z wejściem w życie nowej ustawy samorządowej i opracowanemi przez Ministerstwo Spraw Wewn. na podstawie tej ustawy granicami gmin zbiorowych.

Wśród innych spraw, będących na porządku dziennym Rada Ministrów rozpatrzyła i uchwaliła dwa projekty rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie wykonywania ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych i w sprawie przekazywania składek emerytalnych za funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz powzięła uchwałę o utworzeniu w przedsiębiorstwie P. K. P. referatu komunikacji samochodowej.

Nowy sposób fałszerstwa banknotów

TORUŃ. W ostatnich dniach na terenie Pomorza ujawniony został nowy sposób fałszerstwa banknotów, polegający na tem, że fałszerz bierze kilka banknotów jednakowych, odpowiednio je układa i przecina wszystkie razem, poczem skleja odcinek pierwszego banknotu z następnym itd. Pierwszy i ostatni banknot nie są klejone, lecz tylko nieco krótsze o jakieś półtora centymetra, następne zaś są sklejone i w środku brakuje około półtora cm. W ten sposób — fałszerz otrzymuje o jeden banknot więcej, przyczem trudno jest nieraz odróżnić falsyfikat, gdyż przecięcia wszystkich banknotów mają jedną linję, każde zaś sklejenie jest dość dobrze dopasowane i trudno jest na pierwszy rzut oka zauważyć brakującą część banknotu. Przy przyjmowaniu banknotów sklejonych należy dobrze sprawdzić w pierwszym rzędzie wielkość danego banknotu z drugim całym. O ile okaże się, że banknot sklejony jest krótszy, ma się do czynienia z banknotem pochodzącym z powyższego systemu fałszerstwa. Za puszczenie w obieg tak sfabrykowanych banknotów grozi taka sama kara, jak za podrabianie pieniędzy w inny sposób.

—o—

KATASTROFY W NIEMCZECH

BERLIN. W ciągu ubiegłych dwóch dni w szeregu miastach niemieckich wydarzyły się tragiczne wypadki komunikacyjne. W miejscowści Weisenfeld wykoleił się pociąg pospieszny. W katastrofie tej zginęły dwie osoby, 11 jest b. ciężko rannych. W Poczdamie samochód zderzył się z tramwajem. Kierowca samochodu zginął na miejscu. Dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia cielesne. W Lignicy w katatrofie samochodowej zginęły dwie osoby.

BANDYCI WYKOLEILI POCIĄG

CHARBIN. W pobliżu Muling *bandyci wykoleili transport wojskowy*. Ofiarami wykolejenia *padło 35 zabitych* żołnierzy japońskich oraz wielu rannych.

POŻAR KOŚCIOŁA

SZCZECIN. W Kublank nad Szczecinem spłonął najstarszy kościół na Pomorzu Pruskiem. Kościołek był wykonany całkowicie z drzewa. Niektóre belki nosiły datę 1358 r. Wieża była wykończona w roku 1392.

STAN BEZROBOCIA ZMIEJSZA SIĘ.

WARSZAWA. Stan bezrobocia na terenie całego państwa wedle danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Bezrobocia na dzień 26 maja był następujący: 329.366, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia ubiegłego o 7.469 osób.

Jubileusz Pomorskiego Tow. Rolniczego

85-LECIE NIEPRZERWANEJ PRACY SPOŁECZN.-ROLN. NA POMORZU

W roku bieżącym dla pomorskiego ruchu rolniczego społeczno-gospodarczego przypada ważna rocznica, a mianowicie 85-lecie założenia pierwszej organizacji rolniczej na Pomorzu, pod nazwą Towarzystwa Rolniczego Chełmińsko-Michałowskiego, które w ciągu dziesiątek lat wieku ubiegłego i bieżącego, przechodząc różne koleje losu, znalazło się w ostatniem stadjum rozwojowem, jako Pomorskie Towarzystwo Rolnicze.

Towarzystwo Rolnicze Chełmińsko-Michałowskie zawiązało się w roku 1849, obejmując swą działalnością obszar obecnych powiatów: toruńskiego, chełmińskiego, wąbrzeskiego, grudziądzkiego i brodnickiego — pierwszym jego prezesem był p. Natalis Sulerzyński. W roku 1857 Towarzystwo, wobec wzrostu ilości członków, rozdzieliło się na dwa towarzystwa — chełmińskie pod przewodnictwem p. Ludwika Ślaskiego i michałowskie z p. Sulerzyńskim na czele, zachowując jednakże łączność organizacyjną. Działalność obu towarzystw nabiera rozgłosu i rozszerza się na lewy brzeg Wisły, pobudzając rolników do zakładania nowych towarzystw, bądź okręgowych, bądź powiatowych.

Gdy liczba towarzystw wzrosła do 20, wyłoniła się w roku 1874 myśl centralizowania ich pracy. Powołano więc organ centralny pod nazwą Zarządu Centralnego, składającego się z dwóch wydziałów, rolniczego pod kierownictwem p. Leona Czarlińskiego i przemysłowego, ten ostatni jednakże szerszej działalności nie rozwinął.

Po bardzo ożywionej pracy Zarządu Centralnego przez przeszło 20 lat, natężenie działalności poczęło słabnąć w szczególności ze względu na niezwykle silny kryzys rolniczy, przeżywany z końcem ubiegłego stulecia. Towarzystwa Powiatowe i Kółka zaczęły rozpadać się, praca gospodarcza zanikać.

To też z końcem ubiegłego wieku podjęto myśl reorganizacji Zarządu Centralnego, uwieńczoną w r. 1905 zastąpieniem go przez Patronat Pomorskich Kółek Rolniczych, pierwszym patronem był p. Sas-Jaworski. Obok Patronatu w roku 1920 powstaje Zjednoczenie Producentów Rolnych jednakże w 4 lata później tj. 6 marca 1924 r. zapada decyzja wcielenia Zjednoczenia i Patronatu i nadania zreorganizowanemu w ten sposób towarzystwu nazwy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, na którego czele stanął już wówczas długoletni prezes Patronatu p. Jan Donimirski.

W chwili obecnej Pomorskie Towarzystwo Rolnicze jest zrzeszeniem Towarzystw Rolniczych Powiatowych, obejmujących 548 Kółek Rolniczych, zrzeszających około 25.000 rolników.

Zwycięzcy Atlantyku



Lotnicy francuscy Maurice Rossi (z lewej) i Paweł Codos odbyli lot transaltycki z Paryża przez Nowy Jork do Kalifornji.

Nowy Jork. Lotnik Codes, który przeleciał z Paryża do Nowego Jorku, oświadczył przedstawicielom prasy, że defekt silnika, który zmusił samolot „Joseph le Brix" do przedwczesnego lądowania powstał już podczas startu na lotnisku w Le Bourget. Wibracje silnika w ostatnich godzinach lotu stawały się coraz silniejsze i coraz bardziej niepokojące, tak że w pewnej chwili lotnicy chcieli lądować w okolicy Quebeck. Lotnik zaznacza dalej, że aparat wykazał tak wielką precyzję, że mimo silnego znoszenia przez wiatr lotnicy dotarli do brzegów amerykańskich w punkcie odległym tylko o 30 km. od zamierzonego.

Codos zaprzeczył wiadomości, jakoby lotnicy błądzili nad stałym lądem po wyjściu z mgieł. Lądowanie na lotnisku w Nowym Jorku odbyło się zupełnie normalnie.

—o—

Ameryka powiększa swą armję o 50 tysięcy żołnierza

WASZYNGTON. Sekretarz wojny Dern zatwierdził projekt ustawy domagający się podwyższenia stanu liczebnego armji amerykańskiej ze 130.000 na 179.000. Dern zaznaczył przytem że armje Stanów Zjedn. nie mogłaby w chwili obecnej spełnić zadania obrony kraju.

Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie...

W DNIU ŚWIĘTA BOŻEGO CIAŁA

Uroczystości Bożego Ciała mają w Polsce wiekową i wspaniałą tradycję. Po dziś dzień się one żywe, stanowią pełny wyraz uczuć religijnych narodu polskiego.

Dzisiaj już procesja Bożego Ciała w Polsce odbywa się w warunkach szczególnie podniosłych i uroczystych. W stolicy naszego Państwa w procesji bierze udział Prezydent Rzeczypospolitej, rząd en corpore, Sejm, Senat i wszystkie stany. Ten podniosły akt uczestniczenia Głowy Państwa w procesji Bożego Ciała stał się naprawdę pięknym zwyczajem w wolnej Polsce, mający swój początek za czasów naszej potęgi i świetności, kiedy to królowie polscy z całym dworem brali udział w tem święcie Polski Chrystusowej.



Adoracja Eucharystji

W dawnych czasach niewoli rządy zaborcze z jednakową zaciekłością prześladowały zarówno język ojczysty i tradycje narodowe, jak i nasze manifestacje religijne, wiedząc dorze, że z wiary naród polski brał moc olbrzymią do walki o polskość i Ojczyznę. To też na Kresach Wschodnich naprzykład, aż do r. 1905 procesje Bożego Ciała były na indeksie, były surowo zabronione poza obrębem Kościoła.

W zachodniej Polsce Niemcy w ten sam sposób postępowali, tolerując zaledwie procesję Bożego Ciała w starych parafjach, a w nowopowstałych ograniczając ją tylko do terenu kościoła. W b. zaborze pruskim pierwsza wielka procesja Bożego Ciała odbyła się na ulicach miast, dopiero w r. 1919 już po zdobyciu niepodległości. Takie były dzieje święta Bożego Ciała w okresie uciążliwej niewoli.

Każdego roku przy procesji Bożego Ciała żywo staje przed oczyma wszystkich ta prawda, że życie zbiorowe opierać się musi na trwałych fundamentach wiary, na cnotach Chrystusowych, bez których niema szczęścia dla Kraju, niema świetności dla Narodu.

I gdy przed Majestatem Boga Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej chyli się w kornej pokorze, to równocześnie uczestniczy w tej modlitwie cały Naród Polski, prosząc Najwyższego o szczęście i chwałę dla Ojczyzny.

Boże Ciało za czasów królów polskich

Majestatyczne pełne malowniczej potęgi procesje Bożego Ciała, należą do najbardziej wzniosłych obrzędów Kościoła katolickiego.

Za dawnych czasów władze miejskie przygotowywały się zwykle z wielką starannością i prowadzić przez rafy okręt Piotrowy. Uroczystość ta była ponadto niejako zbrataniem się stanów. Mieszczaństwo występowało pospołu ze szlachtą, a królowie polscy ze świętem, w wiązali początek ważnych działań.

IDZIE, IDZIE BÓG PRAWDZIWY...



Uroczysta procesja w dniu Bożego Ciała przeciąga ulicami Madrytu.

wagą do uroczystości Bożego Ciała. Przedewszystkiem więc starano się zaprowadzić w mieście czystość i porządek. Następnie zajmowano się przygotowaniem dział do wystrzałów w czasie samej procesji.

W dniu Bożego Ciała duchowieństwo całej Warszawy, stolicy królewskiej, zbierało się w kolegjacie św. Jana, skąd ruszała procesja do kościoła N. Panny Marji przy asystencji króla i dygnitarzy Państwa. Żołnierze miejscy w lśniących strojach utrzymywali porządek w czasie procesji. „Proporcznicy" nieśli chorągwie miejskie, przyozdobione w wieńce, huczały bębny ustrojone zielenią, płynęły majestatyczne odgłosy dzwonów, grzmiały kotły i trąby królewskich trębaczy a tłum śpiewał jedną po drugiej pieśni nabożne.

Było to jakby uzmysłowienie tryumfu Kościoła, który pomimo silnych burz umiał przeprowadzić...

Tak naprzykład król Jan Kazimierz przystąpił do szturmowania Warszawy, znajdującej się w rękach szwedzkich — w dniu Bożego Ciała. Między dwoma szeregami wojska w solennej procesji, biskup niósł N. Sakrament. Otaczało go duchowieństwo i senatorzy Rzeczypospolitej. Chyliły się przed monstrancją chorągwie, a żołnierze padali na kolana. Dopiero po tej procesji uderzono w bębny i dano znak do rozpoczęcia szturmu.

Gdy wybrano królem Michała Korybuta Wiśniowieckiego, wybór króla zbiegł się równocześnie z procesją Bożego Ciała.

W procesji więc szedł król Jegomość za bogatym baldachimem mając w asystencji nuncjusza papieskiego i legacje cudzoziemskie Boże Ciało było dawniej w ogóle najpiękniejszą uroczystością w roku.



Prezydent Czechosłowacji Masaryk, po ponownym wyborze na prezydenta republiki, składa przysięgę w sali Władysława; tu odbyło się też zgromadzenie narodowe.

Skróty

+ Lotnicy francuscy Codos Rossie przelecieli na samolocie „Joseph le Brix" z Paryża do Lloyd Bennett pod Nowym Jorkiem. Lot ich trwał 38 godzin 28 minut. Lotników powitano w Ameryce z wielkim entuzjazmem.

+ Do Genewy przybył minister spraw zagr. p. Józef Beck.

+ W Stanach Zjednoczonych jest 7.907.000 bezrobotnych.

+ W Pyrgos (Grecja) odczuto trzęsienie ziemi, które wyrządziło duże szkód. Ludność nocowała na polach.

+ Za zdradę młodzieży hitlerowskiej władze niemieckie w Stolberg internowały kapłana katolickiego.

+ W Górach Olbrzymich spadł śnieg.

+ Zjazd pszczelarzy pomorskich odbył się ubiegłej niedzieli w Świeciu.

+ Mistrz Ignacy Paderewski przybędzie w ostatnich dniach czerwca do Poznania na zlot sokołów.

ŚRUBA NARZĘDZIEM ZBRODNI

W kolonji Piaski pod Dąbrową Górniczą w czasie krwawej bójki ulicznej na tle osobistych porachunków niejaki Małota uderzył śrubą w głowę Franciszka Masala, raniąc go śmiertelnie.

SZALENIEC ZARĄBAŁ 5-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ

We wsi Półwiosek pod Koninem epileptyk 50-letni Adam Pyngot w napadzie szału zarąbał siekierą przypadkowo napotkaną na drodze 5-letnią córeczkę sąsiada Zofję Błaszczyk.

*

TANIA WYCIECZKA DO POZNANIA.

Sokolstwo Dzielnic Zachodnich urządza ku czci gniazda jubilata Inowrocławia swe 50-lecie założenia w naszych dzielnicach pierwszego gniazda sokolego wielki zlot jubileuszowy w Poznaniu w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca br.

Z Torunia wyjeżdża w dniu 28 czerwca br. tani pociąg, bilet w obie strony wynosić będzie — 6,30, a gdy udział weźmie więcej, jak pięćset osób, to tylko 4,20 zł w obie strony.

Dojazd do Torunia do tego taniego pociągu będzie 70%. Zgłoszenia uczestników przyjmują prezesi gniazd sokolich. Informacyj udziela w tej sprawie i bliższe wyjaśnienia poda prezes Okręgu III p. Stan. Kunz senj. Grudziądz 3-go Maja 20 lub telefonicznie przed południem 756 kancelarja Teatru Miejskiego.

CZŁONEK LOPP. OBROŃCĄ KRAJU.

PRZETARG NA DZIERŻAWĘ RESTAURACYJ KOLEJOWYCH.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracyj kolejowych na stacjach Terespol i Chełmża oraz fryzjerni kolejowej na stacji. Informacyj bliższych udziela Biuro Personalne Gdynia z terminem objęcia w dn. 1 lipca 1934 r. (pok. 141) codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11 do 13. Otwarcie ofert nastąpi dn. 14 czerwca br. o godz. 13-tej.

KOMUNIKAT RADY POWIATOWEJ BBWR.

Sekretarjat Rady Powiatowej B. B. W. R. ulica Wolności 24 będzie odtąd czynny codziennie od godz. 10—14-tej. Kierownik Sekretarjatu p. Berendt będzie urzędował we wtorki od godz. 12—14, a w piątki od godziny 13—14.

Prezydjum Rady Powiatowej BBWR. w Wąbrzeźnie.



Oto zgliszcza austrackie wioski Frauendorf, która wskutek olbrzymiego pożaru uległa doszczętnemu zniszczeniu.

Realizacja wielkiej wygranej 26-tej loterji

WŁAŚCICIELE MILJONOWEGO LOSU W GENERALNEJ DYREKCJI.

Mówi się zwykle, że los jest ślepy. Jak wskazują ostatnie wyniki ciągnień Loterji Państwowej, w powiedzeniu tem jest tylko część prawdy, gdyż od pewnego czasu fortuna obdarza swemi względami przedewszystkiem najbardziej potrzebujących jej łask. Bezrobotni, lub zdobywający w pocie czoła środki na utrzymanie siebie i swych rodzin pracownicy umysłowi i fizyczni — oto teraźniejsi faworyci kapryśnej bogini.

I doprawdy, ze szczerą satysfakcją spoglądaliśmy na rozjaśnione twarze świeżo upieczonych „miljonerów", którzy zjawili się w biurach Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, by zrealizować swe szczęśliwe ćwiartki. Są to wszystko ludzie ciężkiej pracy, których życie doświadczało nieraz gorzko, a bieda bywała u nich częstym gościem.

przechodziła ciężką operację i wymaga dłuższej kuracji.

Dodać należy że dotychczasowe zarobki każdej z tych pań wynosiły 135 zł. miesięcznie; mąż p. Kozłowskiej, ślusarz z zawodu, zarabia bardzo mało, gdyż pracuje tylko trzy dni w tygodniu.

Pani Marja Wasiak, właścicielka drugiej ćwiartki losu Nr. 30.290, jest pielęgniarką w łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej. Z 200 zł. miesięcznie utrzymywała, prócz siebie, matkę — staruszkę i braci. Ciężko jej było bardzo i z trudnością wiązała koniec z końcem.

Dziś po otrzymaniu, dzięki Loterji Państwowej, 200.000 zł., zamierza kupić sobie kawałek ziemi i osiąść na stałe na wsi, oddając się pracy na roli, o czem całe życie marzyła.

Pan Keilich, młody urzędnik łódzkiego oddziału Tow. Ubezp. „Vesta" zaręczył się właśnie przed paru tygodniami i oczekiwał tylko na awans, by zrealizować swe zamiary matrymonjalne.



Powyżej podajemy fotografję tych szczęśliwych, na których los padła wygrana miljona zł. W środku siedzą p. Kozłowska i p. Wasiakowa. Między niemi stoi p. Jędrzejewski. Pierwszy na lewo p. Stanisław Drużycki. Przedostatnia na prawo p. Marja Majewska, która sprzedała ten los, za nią stoi p. Koniński.

Panie Marja Kozłowka, Władysława Kosińska i Aniela Jędrzejewska piastują zawód, który — podobno — cieszył się specjalnemi względami Wielkiego Napoleona. Pracują one mianowicie w pralni szpitala im. Prez. Mościckiego. Zarobki ich niebardzo pozwalały na kupno całej ćwiartki losu dla każdej zosobna, porozumiały się więc między sobą i nabyły ćwiartkę do spółki. Wybór numeru odbył się przypadkowo. Mianowicie sublokator, okazując klientkom losy, jeden z nich upuścił w ten sposób, że znalazł się on u nóg p. Kozłowskiej, Wzięto to za dobry omen i nabyto ten właśnie numer, jak się okazało — wróżba nie była płonna.

Wszystkie trzy panie zamierzają nabyć dla siebie domki z ogródkiem. Pani Kozłowska obiecuje sobie wykształcić swego syna siedemnastoletniego na malarza, gdyż wykazuje on szczególne uzdolnienie w tym kierunku. A pozatem będzie mogła leczyć córkę, która

„Upominek ślubny", jaki otrzymał dzięki Loterji Państwowej, w postaci 200.000 zł. pozwoli mu przyśpieszyć termin ślubu.

Szczęść Boże młodej parze.

Właściciel ostaniej ćwiatki losu Nr. 30.290 p. Stanisław Drużycki, jest emerytowanym urzędnikiem łódzkiego oddziału Banku Polskiego. Gra on na Polskiej Loterji Państwowej od chwili jej powstania ze zmiennem szczęściem. Jego wierność, stałość i wytrwałość doczekały się zasłużonej i wspaniałej nagrody.

Dziś nie będzie już liczył cudzych pieniędzy, jak to musiał czynić w banku ale swoje własne.

Starość swoją i byt rodziny ma zabezpieczony.

Od tej chwili Polska stała się mocarstwem

W 500 lecie śmierci Władysława Jagiełły.

W ostatnich latach przed wojną, w dobie pozornego spokoju, ale w istocie w okresie dziwnego podniecenia i rozbudzenia patrjotyzmu, iście jasnowidzącego przyszłość, w lipcu r. 1910 przeżył Kraków kilka dni górnych i wzniosłych, związanych z pamięcią króla Władysława Jagiełły, kilka dni takich, że nietylko dla Krakowa, ale dla całej rozdartej Polski niosły kord jał pokrzepienia, Kraków obchodził 500 - ną rocznicę jednego z największych zwycięstw, jakie kiedykolwiek odniósł oręż Polski, t. j. rocznicę zwycięstwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem, — a obchodził ją odsłonięciem wspaniałego pomnika, który z iście królewską ofiarnością ufundował genjalny mistrz i patrjota Ignacy Paderewski, a stworzył młody potężny talent Antoniego Wiwulskiego. Dziesiątki tysięcy ludzi z całej Polski zjechało w połowie lipca do Krakowa, aby wziąć udział w odsłonięciu pomnika, który „miłość, a nie nienawiść stworzyła', jak w przemówieniu wyraził się Ignacy Paderewski. U tych, co przeżyli w Krakowie ową dwudniową narodową uroczystość, upamiętniającą sławne dzieje i mocarstwowe stanowisko dawnej Polski, nie zatarło się po dziś dzień wrażenie porywu patrjotycznego, dumy i otuchy. A ks. biskup Władysław Bandurski kazanie swoje w kościele Marjackim, wygłoszone w pierwszy dzień uroczystości, zakończył następującemi proroczemi słowy:

„Gdy Jagiełło ujrzał w czasie walki grunwaldzkiej, jak jedna z chorągwi polskich chwieje się i pada, zawołał: „Stać murem! Nie dać się ruszyć!" To nasze hasło. Stać murem, nie dać się ruszyć z ziemi wiary, religji i mowy z chałup! Nie dać się ruszyć, stać murem, bo przyjdzie odrodzenie — wdzię je — jest ono blisko."

Teraz w dniu 30 maja rozgłośnia krakowska święcić będzie 500-ną rocznicę zgonu króla Władysława Jagiełły.

W dniu 31 maja 1434 w Gródku pod Lwowem zakończył życie król Jagiełło, po 48-miu latach panowania, przeżywszy lat 86.

Rocznica zgonu zwycięzcy pod Grunwaldem jest jedną z tych rocznic, które najwspanialej upamiętniają mocarstwowość dawnej Polski i ukazują szerokie widnokręgi jej polityki — polityki, której szlaki i cele i dziesiaj p odrodzeniu Polski, bacznie rozważać należy.

Pod berłem Władysława Łokietka dokonało się zjednoczenie Polski, rozbitej w wiekach XII i XIII na dzielnice. Kazimierz Wielki zorganizował Polskę znakomicie, ale dopiero związawszy się z Litwą przez małżeństwo królewny Jadwigi z Jagiełłą, Polska stała się mocarstwem w Europie.

„Polska jakby miała dwa ramiona, któremi walczyła. Te dwa ramiona to Wielkopolska i Małopolska. Wielkopolska uderza na Niemców i dba o dostęp do Bałtyku, gdy Małopolska uderza na Ruś i pcha się ku wschodowi, ku Morzu Czarnemu. Tułów to Mazowsze, ono pośredniczy, bo ono pcha się ku Prusom, ku morzu, ale rwie się i na wschód."

Program wielkopolski z małopolskim pogodziła unja z Litwą.

Polscy posłowie w r. 1385 ofiarowali Jagielle, który gotował się do wojny z Krzyżakami, koronę królewską, a. Jagiełło przyjął chrzest w Krakowie i Litwę oraz Ruś przyłączył do Polski. Przyjmując chrzest od Polski, Litwa uratowała się od zruszczenia i uzyskała dostęp do zachodniej kultury. Król Jagiełło musiał stoczyć decydującą walkę z Krzyżakami, zamykającymi Polsce drogę ku morzu. Dnia 15 lipca 1410 r. przyszło do bitwy pod Grunwaldem, w której hufce polskie i litewskie walne odniosły zwycięstwo i w której legł Wielki Mistrz Krzyżacki i komturowie. Od tej bitwy Polska staje się mocarstwem. „Unja Polski z Litwą, która w Wilnie w roku 1387 otrzymała chrzest z wody, pod Grunwaldem otrzymała chrzest z krwi", pisze jeden z historyków. Krew wspólnie przelana związała narody polski i litewski, W r. 1431 nastąpiła unja rodów rycerskich polskich i litewskich w Horodle, której akt zaczyna się od pamiętnych słów: „Miłość tworzy prawa, kieruje państwami, rządzi miastami".

Po unji horodelskiej „chwalebny ten związek" był niejednokrotnie potwierdzany, aż wreszcie za Zygmunta Augusta przybrał formę stałą, wieczystą....

Król Jagiełło rządził długie lata. Był to człowiek szczęścia, przez fortunę wysoko wyniesiony. Był już starcem 70-letnim gdy ożeniwszy się poraz czwarty stał się założycielem dynastji jagiellońskiej. Szczątki królewskie spoczywają w katedrze wawelskiej w sarkofagu z czerwonego marmuru w stylu napół renesansowym. U nóg króla potwór zdeptany, w ręku berło, u boku miecz.

Postać Jagiełły, koleje jego rządów, owoce, znaczenie jego w historji ukaże radjosłuchaczom prof. dr. Jan Dąbrowski w odczycie, który przed mikrofonem krakowskim wygłoszony zostanie w przeddzień rocznicy zgonu, t. j. w dniu 30 maja r. b. o godz. 17. 50. Urosła do potęgi symbolu, potężna postać Wielkiego Króla wyłoni się z kart historji i jak żywa stanie nam przed oczami w 500 rocznicę zgonu. Uczcijmy tę chwilę.

ZE WSPOMNIEŃ HSTORYCZNYCH.

Największa bitwa morska w dziejach świata

Osiemnaście lat temu, w mglisty i chłodny poranek 31 maja 1916 r. admirał v. Scheer wyprowadzał z Wilhemshafen całą niemiecką flotę wojenną, złożoną ze 114 jednostek o ogólnym tonażu 690 tysięcy ton i wziął kurs ku wybrzeżom Angli.

Do tej pory dwie najpotężniejsze floty świata, angielska i niemiecka stały zakotwiczone w swoich portach, zajmując pozycje wyczekujące, bierne. Ale bierność floty niemieckiej była tylko pozorna. Przyczajona za osłoną pól minowych, sprężona do skoku, czekała tylko chwili sposobnej, żeby wypaść ku brzegom Anglji, zniszczyć nadbrzeżne miasteczka, a co najważniejsze zachwiać autorytet floty angielskiej.

Tak więc doszło do największej bitwy morskiej, jaką kiedykolwiek historja notowała. Dnia 31 maja o godz. 15 zetknęły się ze sobą przednie straże jednej i drugiej floty. Starcie trwało około 2 godzin i przyniosło zwycięstwo Niemcom. Anglicy straciwszy 8 jednostek, w tem 3 olbrzymy pancerne musieli się cofnąć.

Kiedy jednak adm. Scheer, zostawszy panem sytuacji chciał wracać do Wilhemshafen, zastąpiły mu drogę potworne cielska okrętów angielskich pod dowództwem adm. Jellizoe, który oskrzydlił flotę niemiecką i zamknął jej odwrót.

Nastąpił drugi akt wielkiej tragedji, która kosztowała życie 8 i pół tysiąca marynarzy i pogrzebała nadzieję, jaką Niemcy pokładały w swej flocie wojennej. Działa angielskie wyrządziły Niemcom kolosalne straty. Chcąc ratować flotę od zagłady, adm. Scheer wysyła w bój eskadrę wiceadm. Hippera, którą wysyła w największy ogień angielskich pancerników. Dzięki tylko temu manewrowi, flota niemiecka mogła wymknąć się z pierścienia otaczających ją okrętów angielskich.

Ale na tem bitwa się jeszcze nie kończy W nocy przychodzi trzeci, najdramatyczniejszy okres bitwy. W ogólnem zamieszaniu zderzają się z sobą i toną okręty jednej i drugiej floty Pociski trafiają często okręty z własnej floty Dopiero po wielkich stratach, rankiem dnia 1 czerwca flota niemiecka znalazła spokojne schronienie, ale jej sława znacznie się zmniejszyła.

NOWY NUMER „PRASY".

Wyszedł z druku majowy zeszyt „Prasy" organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, redagowanego przez Stanisława Kauzika.

Treść zeszytu jest następująca: Jan Marg— Wymiana prasowa Polski z zagranicą. Wład. Wolert — Pierwsze Polskie reportaże i korespondencje wojenne. Tad. Kraushar — Przedwojenna prasa w Wielkopolsce. J. Zajdeman — Prasa i Sąd. Walka z fałszywemi informacjami prasowemi na terenie międzynarodowym. — Rezultat wizyty O. Jacka Hermansa. — Sprawa wynagrodzeń pracowników w drukarniach gazetowych Warszawy. — Życie organizacyjne. Kronika krajowa. — Przegląd ustaw i rozporządzeń. — Kronika zagraniczna. — Przegląd pism fachowych.

Cena zeszytu 2,50 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", Warszawa, Krak. Przedm. 40, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu".—

—o—

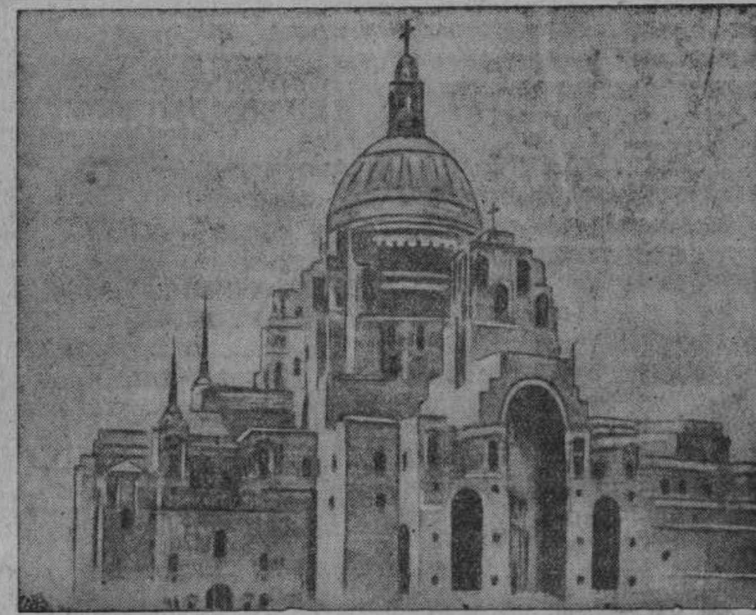
Program obchodu 700-lecia miasta Radzyna

1. dnia 2 czerwca 1934 r. godz. 21 wielki capstrzyk z udziałem wojska i organizacji P. W.

2. dnia 3 czerwca 1934 r.

Godz. 6-ta pobudka, o godz. 8-ej koncert orkiestry wojskowej na rynku, o godz. 9,30 przywitanie przedstawicieli władz i gości, o godz. 9,45 przegląd oddziałów P. W. przez Pana Wojewodę, o godz. 10-tej Pontyfikalne nabożeństwo odprawione zostanie przez Jego Eks. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego na terenie zamkowym., o godz 11,30 Akademja jubileuszowa, o godz. 12-tej defilada, o godz. 12-tej do 14-tej przerwa obiadowa, od godz. 14-tej do 17-tej zawody sportowe organizacji P. W. i W. F. oraz zabawy i igrzyska ludowe. Godz. 20,30 wielkie przedstawienie plenerowe, p. t. „Król Jagiełło w Radzynie" w 4-ch obrazach według scenarjusza naipsanego przez p. kapitana Tadeusza Niewiakowskiego.

Przedstawienie odbędzie się na tle zamku krzyżackiego przy udziale oddziałów wojskowych garnizonu grudziądzkiego w liczbie około 300 aktorów i statystów.



Model wznoszonej w Liverpoolu katedry Chrystusa Króla, jednego z najwspanialszych pomników nowoczesnej architektury kościelnej.

Dom Pocztowca

Niżsi pracownicy pocztowo — telegraficzni z całej Polski postanowili wybudować w stolicy „Dom Pocztowca", który służyć będzie celom kulturalno oświatowym i humanitarnym. W domu tym znajdować się będzie sala odczytowa, teatralna, bibljoteka, czytelnia i t. p., a pozatem schronisko dla starców, oraz dla wdów i sierot po pocztowcach.

Pracownicy pocztowi, zubożeli wskutek wielu obniżek płac, sami bez pomocy społeczeństwa, nie są w stanie dokonać tego pięknego dzieła, zwracają się więc o poparcie do całego społeczeństwa, w służbie którem oddają wszystkie swe siły.

Zarząd Główny Związku Niższych Pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów wydał znaczki na cele budowy „Domu Pocztowca" w cenie: 5, 10, 20, i 50 gr., które za zezwoleniem władz, popierających szlachetną inicjatywę, sprzedawane są na terenie całego Państwa we wszystkich urzędach pocztowo — telegraficznych oraz przez listonoszy, depeszowych itp.

Nie wątpimy, że społeczeństwo, korzystające z usług poczty, nie odmówi swego poparcia na tak wzniosły cel.

Przypuszczamy, że nie znajdzie się nikt ktoby odmówił swemu listonoszowi kilku groszy na „Dom Pocztowca".

Jednocześnie zaznaczamy, że na znaczkach wydanych przez nasz Związek widnieje napis: „Dom Pocztowca".

—o—

Ważne dla rolników

Za przykładem lat ubiegłych Pomorska Izba Rolnicza również w roku bieżącym przyjmie pewną ilość drobnych gospodarstw do bezpłatnej rachunkowości drogą nadsyłania do Izby tygodniowych raportów lub prowadzenia odpowiednich zapisków w gospodarstwie wedł dług wskazówek dojeżdżających urzędników. Ponieważ termin zapoczątkowania ksiąg upływa z dniem 1 lipca br. przeto zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Izby (Toruń, Sienkiewicza 10) niezwłocznie, a najdalej do dnia 5 czerwca br.

Kandydatów obowiązują następujące warunki: 1) powierzchnia gospodarstwa nie może przekraczać 30 ha; 2) warsztat rolny winien być normalnie zagospodarowany (gospodarstwa osadnicze nie nadają się do tej akcji); 3) las nie może przekraczać 20% całej powierzchni; 4) pierwszeństwo mają gospodarze urodzeni na Pomorzu, którzy doszli do posiadania gospodarstwa drogą spadków, ożenków i częściowego dokupna; 5) nie nadają się do bad. gospodarstwa, których właściciele oddają się większym przedsiębiorstwom ubocznym (np. oberże, młyny, kupiectwo, większe rzemiosło itp.); 6) wreszcie nie nadają się do badań gospodarstwa dzierżawione lub będące pod nadzorem sądowym.

Na podstawie otrzymanych odpowiedzi i to w terminie na wstępie ustalonym, zostanie ocenione, które gospodarstwa — jako przeciętne typowe — mogą być przyjęte do prowadzenia bezpłatnie rachunkowości.

DO WIADOMOŚCI RODZICOM, OPIEKUNOM I MŁODZIEŻY.

Doszło do naszej wiadomości, że wśród niektórych rodziców istnieje fałszywa interpretacja nowego systemu szkolnictwa. Mianowicie: niektórzy są zdania, że rodzice, mający zamiar dać swym dzieciom wykształcenie średnie, mogą je posłać po ukończeniu VII kl. szkoły powsz. do II (dawnej VI) kl. gimnazjum. Jest to mniemanie zupełnie błędne, gdyż nie oparte na znajomości różnicy programów: szkół powszechnych i gimnazjów.

Już kilkakrotnie ogłaszaliśmy, że młodzież zamierzająca się kształcić wyżej (t. zn. chcąca kończyć przynajmniej gimnazjum) winna wstąpić do I klasy tego zakładu z VI klasy szkoły powszechnej.

Jak dalece są różne programy VII klasy szkoły powsz. i I klasy gimnazjalnej niechaj wykaże poniżej cytowane zestawienie obydwu programów, choćby tylko w nauczaniu języka polskiego, nie mówiąc już o językach obcych, nowożytnych i łacinie, których szk. pow. w swym programie nie przewiduje, a gimnazjum natomiast języki nowożytne wprowadza od początku r. szk. w kl. I, a łacinę od półrocza w tejże klasie.

Choćby już dla tych tylko powodów uczniowie kl. VII szk. pow. zmuszeni są zdawać także do kl. I, przez co całkowicie tracą rok nauki, gdyż jak wspomnieliśmy wyżej, do klasy I może uczeń zdawać już po ukończeniu 6 kl. szkoły powsz.

Aby podać choćby w zarysach różnicę, między wspomnianemi programami, zestawiamy obydwa te programy, narazie z jęz. polskiego:

KLASA VII SZKOŁY POWSZECHNEJ:

CZYTANIE głośne i ciche, odpowiednio dobranych utworów poetyckich i prozaicznych z uwzględnieniem arcydzieł **literatury rodzimej** np.: Kochanowski: pieśń o Sobótce, Mickiewicz: fragmenty z „Dziadów", Reduta Ordona, wyjątki z Pana Tadeusza, Słowackiego: wyjątki z Balladyny, Sienkiewicza: Latarnik, Bartek zwycięzca, Konopicka: Liryki, Placówka Prusa, Z Ziemi Chełmskiej Reymonta, i lektura uzupełniająca, związana z zainteresowaniem młodzieży. Przy studjowaniu utworów zwracać się będzie w kl. VII na zaprawianie do samodzielnej lektury, wygłaszanie wierszy i krótszych utworów prozaicznych.

Na podstawie przeczytanych utworów wyróżniać i charakteryzować się będzie postacie, ich czyny i pobudki działania. Dłuższe utwory będzie się dzielić na wyodrębniające się części, a w związku z tem, tworzyć plany.

MÓWIENIE: Program tej klasy przewiduje wypowiadanie się na wybrane przez dzieci, lub nauczyciela tematy, opisy osób, przedmiotów, sytuacyj, na podstawie obserwacyj i wspomnień. Opowiadanie dzieci na tle książek, odpowiednio dobranych pism i dzienników, krótkie referaty i przemówienia, oraz dyskusje.

PISANIE: Przy nauce pisania podkreślać się będzie opisy na tematy z życia codziennego, oraz na podstawie obserwacyj i wspomnień, lektury, protokóły z zebrań organizacyj uczniowskich. Pisanie ze słuchu, jako sprawdzian znajomości pisowni. Pisanie listów w związku z potrzebami życia codziennego (podania, prośby, listy do firm, upoważnienia, pokwitowania), przygotowanie materjału do przemówień.

ORTOGRAFJA: Utrwalenie znajomości pisowni, wyrazów często w życiu używanych. W związku z czytaniem, wzbogaceniem słownika, grupowanie wyrażeń z różnych dziedzin, np. rolnictwa, budownictwa i t. p. Rozróżnianie gwary na podstawie urywków pisanych w jęz. gwarowym.

W GRAMATYCE: powtórzenie najważniejszych wiadomości gramatycznych, nabytych w poprzednich latach, ze szczególnem uwzględnieniem nauki o zdaniu.

NAUKA J. POLSKIEGO: jest obliczona w kl. VII na następujące WYNIKI NAUCZANIA: Uczeń powinien posiąść sprawność w czytaniu głośnem i cichem, umiejętność samodzielnego czytania łatwych utworów (ze zrozumieniem treści). Częste ćwiczenia winny doprowadzić do opanowania ortografji, umiejęność rozpoznania gwary. Umiejętność korzystania z prasy, umiejętność zabierania głosu w czasie zebrań w sposób zwięzły i rzeczowy, bez wycieczek osobistych, zrozumienie wagi słów i odpowiedzialność za nie.

KLASA I GIMNAZJUM.

CZYTANIE urywków poetyckich i prozaicznych z czasów nowszych i najnowszych, wiążących się z życiem **Starożytnego Wschodu, klasycznej Grecji i Rzymu, oraz wczesnego średniowiecza**, z uwzględnieniem świata mitów, postaci bohaterskich, przykładów tężyzny **fizycznej i duchowej oraz** wzorów cnót obywatelskich. Utwory osnute na tle życia polskiego w przeszłości i teraźniejszości, większe utwory: poezje, nowele, powieści, utwory dramatyczne, rozprawki, a także utwory wybrane dowolnie z przepisanej lektury.

MÓWIENIE: Zdawanie sprawy z samodzielnie czytanych utworów. Przygotowanie się w domu i szkole do poprawnego wygłaszania utworów poetyckich i prozaicznych. W związku z lekturą omawianie i oglądanie ilustracyj. Przygodne rozważanie charakterystycznych zwrotów, służących do barwnego odtworzenia akcji i środowiska.

NAUKA O GŁOSCE: FONETYKA: Przypomnienie o głosce i literze, samogłoskach i spółgłoskach. Podział głosek na ustne i nosowe, dźwięczne i bezdźwięczne, podział spółgłosek na wargowe, przedniojęzykowe, średniojęzykowe, tylnojęzykowe, twarde, miękkie, uśredniojęzykowione. Podział samogłosek na wysokie, średnie i niskie, przednie i tylne. Zgłoski otwarte i zamknięte.

NAUKA O WYRAZIE: Budowa słowotwórcza wyrazu. Znaczenie rdzenia, przedrostka i przyrostka. Znaczenie wyrazów realne i etymologiczne, właściwe i przenośne. Cząski fleksyjne, tematy uboczne w odmianie rzeczowników. Podział na gromady deklinacyjne, ważniejsze osobliwości w odmianie rzeczownika.

NAUKA O ZDANIU SKŁADNIA: Powtórzenie i pogłębienie wiadomości o stosunku współrzędnym i niewspółrzędnym zdań pojedyńczych w zdaniu złożonem, rozróżnianie związków czasowych, przyczynowych, zamiarowych, wynikowych, warunkowych w zdaniach złożonych.

ĆWICZENIA W MÓWIENIU I PISANIU: Krótkie wypowiedzenie ustne i pisemne, opowiadania, opisy, sprawozdania, dyskusje na tle zdarzeń z życia codziennego i lektury, z uwzględnieniem ćwiczeń o charakterze sprawozdawczym. Opracowywanie wspólne w klasie krótkich wypracowań lub ich fragmentów pod względem logicznym, gramatycznym i stylowym. Układanie planów.

WYNIKI NAUCZANIA: Znajomość lektury, opracowanej w szkole ze szczególnem uwzględnieniem utworów osnutych na tle życia klasycznej Grecji i Rzymu. Opanowanie wiadomości o głosce, wyrazie i zadaniu wskazanych w programie. Osiągnięcie wprawy w ustnych i pisemnych sprawozdaniach, oraz w swobodnem wypowiadaniu się na tematy z życia i lektury.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce Wschód	Słońce Zachód
30	Maj	Ś.	Feliksa	3,37	7,46
31	„	Cz.	B. Ciało	3,36	7,47
1	Czerw.	P.	Marcelego	3,35	7,48

OSTATNI NUMER

w maju, to numer dzisiejszy. Kto „Głosu" na czerwiec nie zapisał, następnego numeru, który wyjdzie 1 czerwca (piątek) nie otrzyma.

Nowi abonenci, tj. tacy co dopiero gazetę zapiszą, otrzymają książeczkę pod tyt. „Baszta śmierci" dodaną bezpłatnie. Równocześnie komunikujemy, iż w przyszłym tygodniu rozpoczniemy druk nowej powieści. Powieść ta jest bardzo interesująca — czyta się ją z wielkiem zaciekawieniem od początku do końca. Prosimy więc nie zapomnieć o przedpłacie na miesiąc czerwiec!

Z ŻYCIA GIMNAZJUM.

W nr. 62 naszego pisma w notatce „Z życia Gimnazjum" — wskutek niedopatrzenia przy przeprowadzaniu korekty—zniekształcono treść ustępu rozpoczynającego się od słów. „Przypomina się przeto...." Ustęp ten winien brzmieć:

Przypomina się przeto tą drogą wszystkim rodzicom, by przy kupowaniu uczniom ubrań i okryć kierowali się wydanemi, w tej sprawie przepisami. 7. Uchwalono zwrócić się do Zarządu Miejskiego m. Wąbrzeźna o obniżenie opłat za różne świadczenia np. za światło, wodę, kanalizację, wywóz śmieci i t. p. Załatwianie tej sprawy powierzono pp. Szczuce, Chwiałkowskiemu i Gaszyńskiemu.

KURS KANDYDACKI LEGJONU MŁODYCH.

Komenda tutejszego Obwodu Legjonu Młodych w najbliższym czasie otwiera nowy kurs kandydacki, mający na celu zapoznanie młodej inteligencji z ideologią Legjonu Młodych, oraz przygotowanie jej do pracy w swych szeregach. Prosimy też te panie i tych panów, którzy chcą wraz z nami współpracować dla dobra Państwa o łaskawe wnoszenie pisemnych wniosków o przyjęcie, kierowanych na ręce leg. Wiśniewskiego ul. Bernarda 2.

Komenda L. M.

Z KOŁA ROBOTNICZEGO BBWR.

Ubiegłej niedzieli w dużej sali p. Szymańskiego odbyło się pod przewodnictwem p. Morańskiego zebranie Koła Robotniczego BBWR. przy udziale około 30 członków i gości.

Referaty wygłosili: p. dyr. gimn **Bulanda** i kier. elektrowni p. **Domagała.** Zebrani wysłuchali referatów z wielkiem zaciekawieniem i hucznemi oklaskami podziękowali za nie referentom.

Po referatach wywiązała się dość obszerna dyskusja w której zabierali głos różni członkowie.

Prezes Koła p. Morański podziękował pp. referentom za liczne dowody troski o dolę robotnika.

W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę zbierania ziół leczniczych przez rodziny bezrobotnych. Wybrano komitet samopocy robotniczej który zajmie się odbieraniem ziół od rodzin członków Koła Rob. BBWR. i odstawianiem tychże do firm. W skład komitetu wchodzą: pp. kierownik **Domagała,** jako przewodniczący, zaś jako członkowie: **Grabowski** Kazimierz, **Kamiński** Piotr, **Jankowski** Jan i **Sławiński** Alojzy

Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący p. Morański dziękując jeszcze raz pp. referentom za wygłoszenie referatów, solwował zebranie hasłem „Cześć Pracy".

PROGRAM ŚWIĘTA PW. I WF.

DNIA 2 CZERWCA. O godz. 14-tej zawody pływania na jeziorze zamkowem. O godz. 15-tej rozgrywki półfinałowe w siatkówce na boisku sportowem przy ul. Pomorskiej. O godz. 20-tej uroczysty capstrzyk ulicami miasta z orkiestrą.

DNIA 3 CZERWCA o godz. 8,30 zbiórka oddziałów organiz. wf. i pw. na rynku, formowanie kompanij i baonów. Godz. 10 raport, godz. 10,30 nabożeństwo, godz. 12 defilada na ul. Marszałka Piłsudskiego. Defiladę odbierze Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis, godz. 12,30 konkursy hipiczne „Krakusów" Z. S. na boisku sportowem, godz. 13 wspólny obiad żołnierski w ogrodzie mleczarni p. Twardowskiego, godz. 14,30 zawody lekko-atletyczne i finały siatkówki na boisku sporotwem przy ul. Pomorskiej, godz. 19,00 rozdanie nagród, dyplomów i odmarsz do domu.

ZWYŻKA CEN ZBOŻA.

w piątek i poniedziałek zaznaczyła się zwyżka cen żyta i pszenicy prawie na wszystkich giełdach w Polsce. Zjawisko to daje się wytłumaczyć skutkiem nagłego spadku podaży. Długotrwała susza, trwająca w niektórych okolicach 2 miesiące, wpłynie niewątpliwie ujemnie na kształtowanie się ziarna. Trzeba zgodzić się z tem, że urodzaje będą według wszelkiego prawdopodobieństwa poważnie niższe od rekordowych urodzajów zeszłorocznych. Przewidywać jednak należy, że podaż po żniwach będzie duża (pomimo mniejszej produkcji) z uwagi na potrzebę natychmiast płatnych zobowiązań rolnictwa.

Z powiatu

ZEBRANIE POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.

— **Wielkie Radowiska.** W niedzielę, dn. 27 maja br. odbyło się zebranie tutejszej placówki Związku Powstańców i Wojaków DOK. VIII. W zebraniu wzięło udział 17 druhów na 21 i ks. prob. Łęgowski jako gość. Pomiędzy innemi uchwalono wziąć udział w święcie PW. i WF. w Wąbrzeźnie i ubiegać się o odznakę POS. oraz O. S. Druhowie chcą się przygotować starannie do prób, żeby przed komisją osiągnąć dobre wyniki.

ŚWIĘTO DRUHEN

— **Wielkie Radowiska.** W niedzielę, dnia 27 maja obchodziło tutejsze SMP. żeńskie doroczne święto druhen. Druhny przystąpiły wspólnie do spowiedzi i Komunji św. a podczas majowego nabożeństwa odnowiły, albo poraz pierwszy złożyły przyrzeczenia na swój piękny sztandar. Ks. Patron Dr. Łęgowski serdecznemi słowy zachęcił je, żeby wiernie spełniały w życiu co przyrzekały i były apostołkami miłości Boga i Ojczyzny. Ze względu na ciężkie czasy druhny zrzekły się zabawy z okazji swego święta.

ZEBRANIE ZZZ.

— **Piwnice.** We wtorek, dnia 29 bm. odbyło się zebranie robotnicze ZZZ. w Piwnicach. Na zebranie przybył z Wąbrzeźna pełnomocnik powiatowy p. Zglinicki, który wygłosił treściwy referat. Po referacie nastąpiła dyskusja. Po wywodach dyskusyjnych, zapisało się kilku członków, tak, iż razem filja ZZZ. Piwnice, liczy 18 członków.

Następnie został wybrany następujący zarząd: Franicszek Wojciechowski z Piwnic, jako prezes i skarbnik, zast. prezesa Antoni Kamycki z Jaworza, sekretarb Józef Nałęcz z Piwnic, zast. sekretarza Stanisław Zarecki z Piwnic. Po wyczerpaniu porządku obrad, zebranie zakończono hasłem „Cześć Pracy".

Kowalewo

WYCIECZKA, RAPORT I... MORDOBICIE.

W pogodny dzionek drugiego święta Zielonych Świąt urządziło miejscowe Tow. Gimnastyczne „Sokół' wycieczkę do lasu dylewskiego, gdzie następnie odbyła się zabawa. Jak na domiar złego, pojawili się tam nagle „ Młodzi Narodowcy" w podeszłym wieku, od których sędziwy ks. senator Bolt ze Srebrnik odebrał na miejscu wycieczki raport, Jakież było zdziwieni ks. senatora, gdy „Młodzi" stanęli w szeregu z dymiącemi papierosami, a niektórzy z nich „pod dobrą datą". A było ich bardzo wiele, bo aż... 14, zebrani z całego powiatu. Głębokie niezadowolenie odmalowało się na twarzy sędziwego ks. senatora, czemu dał wyraz, mówiąc: „No, to was się mało zebrało' i miał rację! — Zabawa w całej pełni. Ochocze pary ucinają „oberka", biją hołubce aż miło. „Młodzi" rączo obtańcowują dziewczęta, których niemało widziało się tam. Na widok tego i starzy nie dali za wygrane. Jeden z nich, człek bardzo zaufany w kołach endeckich, znany malarz i pejsażysta, miał szczególne predylekcje do jakiejś piękności z pobliskiego Piątkowa, która bawiła się godnie i statecznie z pewnym panem z Kowalewa. Ten ostatni, doprowadzony do szewskiej pasji impertynenckiem zachowaniem się malarza, podszedł do niego i wymierzył mu siarczysty policzek „od ucha do ucha".

Biedny malarz Lisewski, bo on to był, drżąc ze strachu, wlazł do najbliżej stojącego cudzego samochodu i więcej nosa nie wytknął na świat boży. Kompresy z wodą sodową i lemoniadą uśmierzały mu ból cierpiących partyj twarzy. — Zapomniał znowu biedaczysko o starem przysłowiu: „Nie wtykaj palca między drzwi'!

Z całej Polski

* **Jabłonowo** (Kradzież) W nocy z 4 na 5 maja br. skradziono Fr. Hagenau zam. w Bukowcu następujące rzeczy: 2 rowery męskie, 1 rower damski zniszczony, 3 stare marynarki, 2 pary starych spodni, 1 płaszcz damski, 3 p. starych butów, 25 kg mąki pszennej, ogólnej wartości 120 zł. Sprawcy dostali się za pomocą wydarcia dziury w dachu słomiannym na strych, skąd do stajni z tamtąd przez otwarte drzwi do sieni, gdzie stały rowery i szafa ze starymi rzeczami. Po zabraniu wyżej wymienionych rzeczy ulotnili się w kierunku Kruszyn i Brudzaw. Sprawcami są podejrzani osobnicy, których od dłuższego czasu poszukuje policja.

— BRODNICA. (Pożary). W zagrodzie małorolnego Szliszki Antoniego w Lembargu powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę, chlew i drewutnię pod jednym dachem, oraz sprzęty domowe i narzędzia rolnicze, wyrządzając szkodę na sumę około 7000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina domu. —

W zagrodzie rolnika Farchmina Hugona w Szczepankach powstał pożar, który zniszczył stodołę i drewutnię wraz z maszynami i narzędziami rolniczemi, wyrządzając szkodę na sumę 13.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników.

— *Lubawa.* (Wybór burmistrza). Na posiedzeniu Rady Miejskiej dn. 25. bm. dokonano wyboru burmistrza. Ofert kandydackich było 23, ścisłych kandydatów figurowało czterech, a mianowicie: pp. K. Krzyżanowski, ppułk w st. spoczynku z Inowrocławia, K. Januszewicz I z Góry Dąbrowej, Stanisław Szulc em. urzęd. Izby Skarbowej oraz Czesław Wojciechowski kpt w st. spocz. Ten ostatni został wybrany burmistrzem.

— TYLICE. (Kradzież z włamaniem.) W nocy z 17 na 18 bm. skradziono w mieszkaniu Dobricka Okara w Tylicach 2 ubrania męskie, 1 p. spodni, 2 płaszcze męskie, 2 futra mękie, 2 p. butów, 10 koszul, 5 p. kalesonów i 1 portfel z zawartością 6.— zł.

Dochodzenia ustaliły, że wyżej wymienionej kradzieży dokonali Klimkowicz St. robotnik bez stałego miejsca zamieszkania, Błaszyk Wojciech również bez stałego miejsca zamieszkania. Pewną część rzeczy sprawcom odebrano, resztę ukryli w życie, jak twierdzą, ale miejsca określić nie mogą. Wyżej wymienionych ujęła policja brodnicka w czasie obławy w dniu 22 maja br. Odstawiono ich do dyspozycji Wydziału śledczego w Toruniu, jako podejrzanych i poszukiwanych za dokonanie szeregu kradzieży i napadów.

— DZIAŁDOWO. (Pożar). W zagrodzie Kamińskiego Bolesława w Kolonji Bryńsk powstał pożar, który zniszczył stodołę wartości 1000 zł. Pożar przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania Welencowej Henryki, której spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła wraz zmartwym i żywym inwentarzem wartości około 7000 zł. Pożar spowodowały małoletnie dzieci Rynkowskiej.

— STAROGARD. (Samobójstwo). W Kotyżach powiesiła się Kindler Matylda lat 56, zamieszkała u swego brata. Denatka popełniła samobójstwo w czasie chwilowego zamroczenia umysłu.

— WIELKA KLONA, pow. tucholski. (Wyrodna matka). Przed miesiącem w W. Kloni niejaka Dembkówna porodziwszy dziecko płci żeńskiej pochowała je w ukryciu w ogrodzie swych rodziców. Obecnie sprawa wyszła na jaw, wkroczyły w nią władze policyjne i sądowe.

— POZNAŃ. (Śmierć podczas meczu) W czasie meczu piłkarskiego drużyny — Stowarzysz. Młodej Polski i klubu Astorja zdarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł 19-letni uczeń 4-go kursu miejscowego Seminarjum Naucz., Miecz, Szałata. Śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca.

— PIOTRKÓW. (Tragiczna śmierć.) Onegdaj w nocy wybuchł pożar w Moszczenicy, pow. piotrkowskiego w zagrodzie małż. Formatów. W krótkim czasie ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, spłonęły doszczętnie trzy gospodarstwa. W ogniu znaleźli śmierć 68-letni Tomasz i 60-letnia Antonina Formatowie. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

— LWÓW. (Kobieta profesorem politechniki). Dr. A. Duragielstka, powołana została na katedrę profesora politechniki lwowskiej. Jest to pierwszy w Polsce wypadek mianowania kobiety profesorem wyższej uczelni.

— LWÓW. (Skazanie zabójcy). — Przed Sądem przysięgłych w Brzeżanach w województwie tarnopolskim odbyła się rozprawa przeciwko Mikołajowi Bejowi, który odpowiadał za zabójstwo z pobudek politycznych dokonane na funkcjonarjuszu kolejowym. Bej skazany został na 12 lat więzienia.

GIEŁDA BYDGOSKA.

z dnia 25 maja 1934 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Żyto	13,00—13,25
Pszenica	15,75—16,25
Jęczmień browarowy	13,75—14,25
Jęczmień przemiałowy	13,75—14,25
Jęczmień pastewny	12,75—13,25
Owies	12,50—13,00
Mąka żytnia 65 proc.	18,50—19,50
Mąka pszenna 65 proc.	23,25—25,25
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne grube	10,50—11,00
Rzepik zimowy	42,00—44,00
Rzepak zimowy	42,00—44,00
Mak niebieski	40,00—45,00
Gorczyca	39,00—42,00
Siemię lniane	53,00—58,00
Groch polny	16,00—18,00
Groch Wiktorja	25,00—28,50
Groch Folgera	17,00—19,00
Łubin niebieski	6,50—7,00
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch słonecznikowy	13,50—14,50
Słoma żytnia luzem	2,00—2,25

Radjoprogram

CZWARTEK, 31 MAJA

9,00 Audycja poranna. 10,30 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Jana w Warszawie. Po nabożeństwie muzyka religijna. — 12,15 Poranek muzyczny ze studja. W przerwie prelekcja „Jak powstała muzyka". 14,00 Feljeton: „Na przyźbie". 14,15 Pieśni polskie z płyt. 15,00 Pogadanka rolnicza. 15,20 Koncert ork. salonowej. 16,00 Słuchowisko dla dzieci „Szeroki świat". 16,30 Kwadrans słynnych artystów. 16,45 Kij w mrowisku — kwadrans literacki. 17,00 Na Helu. 17,15 Polska muzyka ludowa. 18,00 Słuchowisko „,Numer idzie". 18,40 Piosenki w wyk. chóru Juranda. 19,52 Muzyka lekka. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Transmisja z Gdyni. 21,02 Precz, precz smutek wszelki — feljeton. 21,17 Koncert. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka lekka. 22,30 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 1 CZERWCA.

7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka popularna z płyt. 15,20 Godzina muzyki lekkiej. 16,20 Przegląd wydawnictw. 16,35 Koncert solistów. 17,30 Odczyt „Przełom majowy". — 17,50 O szkolnictwie technicznem i rzemieślniczem". 18,10 Muzyka lekka. 19,15 Wiadomości rolnicze. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik Wieczorny. 20,15 Koncert symfoniczny. W przerwie o godz. 21,00 Życiorysy wielkich ludzi. 22,00 Muzyka salonowa z płyt. 22,30 Muzyka taneczna.

Nadesłane

(Za dział ten redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Opiekunom moim do pamiętnika

(Na marginesie notatki pt.: „O pracach malarskich w szkole w Kowalewie, umieszczonej w nr. 114 ‚Słowa Pomorskiego" z dnia 20 maja 1934 r.)

Motto: „Boże odpuść im, bo nie wiedzą co czynią".

Organ endecki „Słowo Pomorskie", stało się od pewnego czasu szczególnym obrońcą pokrzywdzonych, upośledzonych przez los i uciśnionych obywateli, — ale endeków, bo inni, to ludzie pośledniejszego gatunku dla których bodaj lepiej, gdyby się wcale nie byli urodzili.

W Kowalewie żyje grupka ludzi, którzy postanowili sobie robić wiwisekcje moralne na swoich przeciwnikach politycznych, wśród których nie może oczywiście brakować nauczyciela, wzgl. kierownika szkoły Według rozumowania tej grupki ludzi, nikt inny nie może mieć w mieście głosu, tylko oni. Jakże może wobec tego pokusić się kierownik szkoły o krzesło w Radzie Miejskiej, lub kierować jakąkolwiek pracą społeczną lub obywatelską, kiedy rzekomo społeczeństwo należy do nich. A najważniejsze to, że przecież nauczyciel, to nie jest człowiek z ich sfery, nie pasuje do nich, za mało mu Rząd płaci itp. Podobny pogląd na poruszone wyżej kwestje istnieje w Kowalewie u tej właśnie grupki ludzi, która mówi stylem Ludwika XIV. „Władza, to my"!

Łatwo sobie wyobrazić sytuację życiową i służbową urzędnika, szczególnie nauczyciela, który nie chce się pisać na ich wymoczki ideowe. Takiego trzeba spławić bez miłosierdzia z terenu Kowalewa. Taki los ma spotkać mnie, rzekomo najgorszego z najgorszych. Cel wytknięty, pozostał dobór środków. W wyborze tych ostatnich, ci ludzie nie wybredni. Skrupuły moralne u nich nie istnieją. Im większe kłamstwo, oszczerstwo lub najordynarniejszą plotkę da się wywlec na plac boju, tem, zdaniem ich, bliższy zgon delikwenta.
próbowanych w rzemiośle łgarskim osobników, którzy nie mają nic do stracenia. Tacy rozpoczynają „upatrzonemu" robić opinję, węsząc wszędzie w dzień i w nocy każde słowo i ruch swej ofiary. Niema budynku w mieście gdzieby jedna z tych figur z sadyzmem nie pastwiła się nad biednym kierownikiem szkoły, który nie mógł w czasie wyborów do Rady Miejskiej, ani potem postarać się dla niej o tytuł burmistrza, czy burmistrzyni miasta Kowalewa. Ślepe uczucie zemsty nie pozwala zastanowić się nad danym indywiduom ani nad formą, a już zupełnie nie nad treścią tych niezliczonych oszczerstw, które mają ostatecznie złamać kręgosłup znienawidzonemu kierownikowi.

Nagle jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej ukazał się „stary przyjaciel" kierownika, ów „biedny malarz", w obronie którego „Słowo Pomorskie" zamierza ze mną kruszyć kopje. I ten stuprocentowy obywatel przypomniał sobie, że Gierszewski w roku Pańskim 1931 płacił mu kwotę 150 zł za jakieś tam wykonane prace w szkole. Z tego rzekomo zatrzymał sobie 50 zł, a biednemu malarzowi dał tylko 100 zł. Hańba. Niedoszła burmistrzyni zabawiła się w rzecznika sprawiedliwości i machnęła denuncjacyjkę do Pana Ministra Oświaty na Gierszewskiego, podając biednego malarza na świadka. Okazało się, że malarz zmienił zdanie w tej materji. Lecz nie chcąc pozostać gołosłownym i chcąc mącić wodę póki się da, ogłosił owe pierwsze oszczerstwo w drugiem wydaniu, zmienionem i poprawionem w takiej treści jak je umieściło „Słowo Pomorskie".

Nie mam potrzeby wdawać się w analizę tego obrzydliwego oszczerstwa i udowadniać p u b l i c z n e j o mojej skromnej osobie starczy podkreślić jedno: gdyby istotnie ów biedny malarz miał tego rodzaju argument przeciwko mnie, to pod żadnym warunkiem nie czekałby z nim od 1931 r. do teraz, gdy w międzyczasie wytaczał mi skargę sądową i zanosił różne żale na mnie do Władz.

Więcej w tej sprawie mówić nie muszę i nie chcę.

Na tego rodzaju walkę bez Boga i sumienia z pogwałceniem wszelkiej religji i etyki zdobyć się mogą jedynie tacy ludzie, którzy wyżej podane wartości stosują jedynie jako formę, a o treści nic słyszeć nie chcą.

Zachęca mnie „Słowo Pomorskie" bym mu wytoczył sprawę sądową na której chce rzekomo wyjawić nazwisko autora notatki. Naprawdę powinienem być „Słowu" wdzięczny, ale muszę uprzedzić, że nazwisko, imię i adres owego autora znam wcześniej od „Słowa". W jaki sposób nim zadysponuję, niech się „Słowo" nie martwi.

Moi „opiekunowie" są także tylko ludźmi. Zapominają, że każdy z nich ma swoją piętę Achillesową, a niejeden z nich, bogaty rejestr wyczynów. Ale nie do mnie należy ocena tych rzeczy. Nie pomoże nic wzajemna zachęta do wytrwania, ani okrzyki radości: „Już go mają... a maluczko, nie będzie go u nas"! — Wola Boska! Mam jednak święty obowiązek, jako żołnierz, walczący z ciemnotą i fałszem przypomnieć wam znane przysłowie: „Fałsz ma krótkie nogi".

Redakcji „Słowa Pomorskiego" wypada mi podziękować, za troskliwe informowanie opinji publicznejpublicznej o mojej skromnej osobie, z tem jednak, że polemizować z jej korespondentami na tego rodzaju tematy nie będę. Mógłbym jedynie wtedy, gdyby owe informacje wzgl. zarzuty oparte były na rzeczowym materjale i pochodziły z rąk korespondentów, których autorytet moralny daje niezachwianą wiarę w prawdziwość ich twierdzeń.

(—) Józef Gierszewski,
p. o. kierownik szkoły
Kowalewo, ul. Wolności nr. 1

KALENDARZYK ŁOWIECKI NA CZERWIEC.

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, w czerwcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, wiewiórki, borsuki, głuszce-koguty, cietrzewie-koguty, cietrzewie-kury (w województwach wileńskiem, biłostockiem, nowogródkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

Różne

W GŁĘBINACH OCEANU.

Amrykański zoolog, William Beebe, wsławił się swoją ekspedycją wgłąb oceanu. Druga jego próba zanurzenia się jaknajgłębiej w toni morskiej w skonstruowanej dlań kuli stalowej powiodła się znakomicie. Kula zagłębiła się na 430 metrów pod powierzchnię morza. Cyfra ta oznacza dwa razy większą głębokość niż ta, którą osiągnęli najlepsi nurkowie w skafandrach.

Kula, w której Beebe opuścił się na dno— w przenośni — morza zbudowana jest tak, iż wytrzymuje z łatwością olbrzymie ciśnienie wielkich mas wody, zaopatrzona pozatem we wszystkie najnowsze zdobycze techniki pozwala obserwować znajdującemu się w jej wnętrzu uczonemu wszystko, co się dzieje na tej głębokości, a nawet umożliwia mu dokonywanie zdjęć fotograficznych. Zaopatrzona w radjo kula nie traci ani na chwilę łączności ze światem nadwodnym, a znajdujące się w niej reflektory rozpraszają otaczające ją na tej głębokości ciemności: ba, działa też kamera filmowa, dzięki której prof. Beebe dokonywał zdjęć ilustrujących życie oceanu i zaludniających jego głębie dziwacznych a nieznanych nam z widzenia mieszkańców.

Dwa fakty stwierdził Beebe: po pierwsze, iż w tych głębokościach panuje zupełna ciemność, pa drugie, że temperatura wody tutaj jest znacznie niższa niż na powierzchni. Promienie słońca nie przenikają głębiej do morza jak na 150 metrów. Egzotyczne stworzenia, które żyją w głębinach oceanu, nie przypominają w niczem tych, które znamy z akwarjów.

Fosforyzują one przeważnie, żołądek ich jest bardzo elastyczny, tak, iż mogą one połykać znacznie więcej, niż same ważą. Na głębokości 2000 do 3000 metrów niema już zupełnie żadnych żyjących istot, gdyż nie znalazłyby one dla siebie pożywienia, któremu jest t. zw. planktom, t. j. galaretowata masa zbitych w całości mikroskopijnych pierwotniaków.

ZABAWNY FIGIEL POLSKIEGO KRAWCA.

Zabawnego figla z patrjotycznych pobudek spłatał byłemu władcy Niemiec Wilhelmowi II polski krawiec Leszczyński. Pracując w firmie która robiła mundury dla sztabu, a nawet dla samego cesarza, uszył dla Wilhelma osiem ubrań i w każdem z nich na podszewce umieścił napis: „Jeszcze Polska nie zginęła", albo „Boże zbaw Polskę". Noszone przez Wilhelma na piersiach słowa sprawdziły się.

NAJWIĘKSZY POSĄG.

Archeologiczne prace uczonych z Pnom-Penk w Kambodży, zostały obecnie uwieńczone pomyślnym wynikiem, odkopali oni bowiem w Bayon największy z dotychczas wykonanych w jednej byle posągów. Jest to o wysokiej wartości artystycznej posąg Buddy, mierzący 4 metry wysokości, i zrobiony jest z kamienia.

NIAŃKI DLA KURCZĄT.

Kwestja racjonalnej hodowli drobiu nie da się rozwiązać tak łatwo, jakby się to mogło wydawać.

Inkubator, wydawszy na świat śliczne żółte kurczątka, w trosce o dalsze ich losy pozostaje bezradny. Aby zabezpieczyć przyszłość biednych żółtodziobów i dać im należyte wychowanie, musieli hodowcy długo głowić się i szukać sposobów.

Aż wreszcie ktoś wpadł na pomysł dania kurczętom niańki w postaci kapłona. Próba wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Kapłon okazał się świetną niańką, która potrafi wodzić swoich pupilów do 4 miesięcy. Kapłon potrafi ogrzać i wychodować do 80 kurcząt.

Ruch Towarzystw

— ZEBRANIE ZZZ. Dnia 31 bm. o godz. 2-giej po południu odbędzie się zebranie Związku Związków Zawodowych w Polsce (ZZZ.) oddział robotników szosowych i zaproszonych gości. Zarząd.

— BACZNOŚĆ! BRACTWO STRZELECKIE bierze gremjalny udział w uroczystej procesji Bożego Ciała.

Zbiórka wszystkich braci umundurowanych dnia 31 maja o godz. 9,45 u brata prezesa.

ZARZĄD

— ZWIĄ.ZEK PODOFICERÓW REZERWY ROZKAZ! W święto PW. i WF. dnia 3 czerwca br. o godz. 8-mej, zbiórka wszystkich członków Koła u drha. prezesa

Komendant

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Alfons Szczuka* w Wąbrzeźnie

Egzaminy wstępne

w Państwowem Gimnazjum Koedukacyjnem w Wąbrzeźnie Pom.

na rok szkolny 1934/35.

odbędą się do wszystkich klas w dniach od piątku 15 czerwca br. do wtorku 19 czerwca br. od godziny 8-ej rano.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Zakładu. Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) świadectwo szkolne. Nadto uczniowie przybywający z innych gimnazjów, dołączają świadectwo odejścia. Jeżeli uczeń pobierał naukę prywatnie, powinien przedstawić poświadczenie dotychczasowej nauki, a w razie przerwy w nauce — świadectwo moralności, potwierdzone przez władze administracyjne.

Do klasy pierwszej może zgłaszać się młodzież w wieku od 12 do 16 lat t. zn., że w dniu 21 sierpnia br. nowowstępujący uczeń musi mieć ukończone lat 12, a nieprzekroczone 16. — Do klasy drugiej będzie przyjmowana młodzież w wieku od 13 do 16 lat. Do klas wyższych — odpowiednio starsza.

Do klasy pierwszej winna się zgłaszać młodzież z VI i VII klasy szkół powszechnych, lub uczniowie z I kl. gimnazjów, nie posiadający promocji do kl. II (dawnej czwartej), a do klas wyższych z odpowiednio wyższych klas gimnazjów. Uczniowie państwowych gimnazjów, posiadający promocję do danych klas, nie składają egzaminów do tychże klas. Uczniowie szkół prywatnych zdają egzamin wstępny. Uczniowie z państwowych gimnazjów innego typu (niehumanistycznego) zdają egzamin z różnicy programów.

W razie niepomyślnego wyniku egzaminu wolno go powtórzyć dopiero po upływie roku i to do tej samej klasy. Nadużycia w tym względzie mogą pociągnąć za sobą daleko idące następstwa.

Taksa za egzamin wstępny wynosi 10 zł. Taksa płatna jest przed egzaminem i należy ją wpłacać czekiem P. K. O. na konto Dyrekcji nr 214.218. Taksa wstępna zwrotowi nie podlega.